

Zemęła, Krzysztof

Adam Kazanowski - dzieżawca żup wielickich w latach 1642-1647

Przegląd Historyczny 76/2, 255-268

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Adam Kazanowski — dzierżawca żup wielickich w latach 1642—1647

Wielkie kopalnie wielickie, które zaopatrywały w sól znaczną część państwa polskiego, a równocześnie dostarczały jej na eksport, stanowiły w dawnej Polsce jedyne duże przedsiębiorstwo państwowe zatrudniające wielką liczbę robotników i dające poważne dochody¹. Od 1590 roku żupy solne były tzw. dobrami stołowymi, należały do skarbu królewskiego, stanowiąc po zyskach z ekonomii trzon jego dochodów.

Królowie bezpośrednio zarządzali kopalniami. Znano wówczas dwie formy zarządu: administrację królewską i dzierżawę. Administracja podporządkowana była skarbowi królewskiemu, w okresie bezkrólewia — podskarbiemu wielkiemu koronnemu. Żupnik administrator był urzędnikiem monarchy i za pracę w żupach otrzymywał pensję pieniężną. Drugą formą zarządu była dzierżawa. Podstawę jej i warunki określała umowa. Dzierżawca wpłacał do skarbu stałą roczną kwotę, brał na siebie szereg ustalonych w kontrakcie zobowiązań, w zamian otrzymywał zaś pewne prawa, m. in. nie kontrolowano jego dochodów i wydatków. Zarząd żupami nie był dożywotni. Zawierano zwykle kilkuletnie kontrakty z możliwością ich wypowiedzania.

Uposażenie żupników było bardzo duże. Zarząd w postaci dzierżawy, czy administracji kopalni królewskich — najbardziej intratnego przedsiębiorstwa — mógł być łakomym kąskiem dla szlachty, często szukającej dogodnej drogi awansu gospodarczego, także ze względu na wysoki prestiż. Dążenia szlacheckie odmienne były w tym wypadku od królewskiej praktyki rozdawniczej. Przy stałych tendencjach monarchy do wzmocnienia swej pozycji w państwie, wyłączone dysponowanie królewskimi zasobami (w tym żupami) i urzędami stało się praktycznie jedyną skuteczną bronią, środkiem do realizacji tych celów. Nie inaczej jak przez nadania dwór neutralizował opozycję, głównie magnacką, także szlachecką. W ten sam sposób król dziękował za poparcie. Rola żup w systemie władzy dworu była więc bardzo duża, praktyka rozdawnicza w tym względzie często podporządkowana racjom wielkiej polityki². Przetargi

¹ Literatura dotycząca żup wielickich jest bardzo obfita. Najważniejsze: A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI—XVII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław 1969; K. Maślankiewicz, *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1965. Liczne wzmianki o Kazanowskim tamże oraz w: J. Hrdina, *Geschichte der Wieliczkaer Salinae*, Wiedeń 1842, s. 40—43; zmieniona wersja: B. Jag., rkps 6151: Johann Hrdina, „Denkbuch vom dem Steinsalzwerke zu Wieliczka”, s. 104—109; B. Czart., *Rękopisy do dziejów Wieliczki* A. M. Seykotty, t. 5: Statuty, wykazy personalne, s. 43.

² A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji* (maszynopis), s. 56—60. Za udostępnienie pracy oraz wszechstronną pomoc jestem niezmiernie wdzięczny.

o zarząd kopalniami były przeważnie elementem walki faksji dworskich i oddziaływania w relacji: król i stronnictwo regalistyczne — opozycja. W połowie XVII w. żupnicy byli często przedstawicielami rodów, których społeczny i gospodarczy awans bynajmniej się nie zakończył, a zarząd kopalniami stwarzał możliwość nie tylko szybkiego wzbogacenia się żupników, lecz także wzmacniał ich pozycję w społeczeństwie szlacheckim.

Do wybitnych przedstawicieli elity społecznej czasu panowania Władysława IV zaliczyć można Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego koronnego, dzierżawcę żup wielickich w latach 1642—1647. Jego kariera była nietypowa, jednocześnie bardzo ciekawa³. Dzięki ojcu — Zygmunutowi — dostał się na dwór królewicza Władysława. W latach 1617—1632 Adam Kazanowski towarzyszył mu we wszystkich niemal podróżach, na sejmach, wojnach⁴. W tym czasie zrodziła się przyjaźń między nimi, na tyle trwała, że nie mógł jej mimo prób rozerwać król Zygmunt III — przeciwnik tego związku.

Przełomowym momentem w karierze Adama Kazanowskiego i całego rodu było wstąpienie Władysława na tron polski. Otworło mu to bardzo szerokie możliwości. Według opinii nuncjusza Viscontiego Kazanowski „nie tylko majątkiem, ale i wolą króla rozporządzał samowładnie”⁵. Na sejmie koronacyjnym nowoobрани władca pokazał jak wysoko zamierza „windować” Kazanowskich. Zygmunt otrzymał wtedy urząd podkomorzego koronnego, a ponadto starostwo soleckie, mucharowskie, kłobuckie i inne jeszcze drobne nadania. Adam został stolnikiem koronnym, jednocześnie starostą borysowskim, kozienickim, rumieńskim⁶. Od tego czasu wspierany był nieustającą łaską królewską. W 1634 r. zostaje podkomorzym, zaś w 1637 — kasztelanem sandomierskim⁷. Jego pozycja na dworze stała się jeszcze mocniejsza. Budziło to niezadowolenie wielu magnatów. Głównym wrogiem Kazanowskiego był Jerzy Ossoliński, podkanclerzy, od 1643 r. kanclerz wielki koronny. Walka dwóch antagonistów o wpływ na króla przeradza się z czasem w rywalizację kamarylii dworskiej kierowanej przez Kazanowskiego i koterii magnackiej, której liderem był Ossoliński. W przededniu objęcia żup przez Adama Kazanowskiego, od pierwszych dni trwania sejmu 1641 r. toczy się zakulisowa rozgrywka głównie na tle obsady wakansów. Z tej swoistej próby sił, której szczegóły utrwalił w swym pamiętniku Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, wynika, że pozycja Kazanowskiego na dworze króla Władysława IV była nadal bardzo mocna⁸. Osso-

³ Problem kariery dworskiej i politycznej Adama Kazanowskiego podejmuje w rozprawie doktorskiej przygotowywanej pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Wasilewskiego.

⁴ Udział w wyprawie moskiewskiej królewicza Władysława Wazy: J. Ossoliński, *Pamiętnik*, Warszawa 1976, wyd. W. Czaplinski; w podróży po Europie: *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624—1625 w świetle ówczesnej relacji*, wyd. A. Przyboś, Kraków 1977. Ciekawe światło na działalność Adama Kazanowskiego w tym okresie rzucają jego listy przechowywane w AGAD, AR dz. V, t. 145, nr 6558.

⁵ H. Visconti, *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób w Polsce od 1548 do 1690 t. II*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1864 s. 221.

⁶ AGAD, MK 180, k. 12—13, 17—18, 104—105, 113, 126.

⁷ Tamże, 182, k. 294—295.

⁸ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce t. II*, wyd. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 252—273.

liński zaś, jak sędzę z listu Kaspra Denhoffa do Stanisława Koniecpolskiego, popadł w chwilową niełasę. Król nie pozwalał mu „absolute panować” i dwór „napępniać jego kreaturami”⁹. W tym czasie zbliżył się podkanclerzy do głównego, małopolskiego opozycjonisty — Stanisława Lubomirskiego, wojewody krakowskiego.

Pierwsze miesiące 1642 roku wypełniły sejmiki i sejm¹⁰. Nie da się w pełni odtworzyć stosunków dworskich, układu sił, wzajemnych powiązań między magnatami w tym czasie. Sędzę, że już wtedy istniało pełne porozumienie między królem a Kazanowskim w sprawie dzierżawy żup wielickich. Miał objąć ją po Janie Wizembergu, burgrabim krakowskim, sekretarzu królewskim, którego administracja w żupach wygasała 25 stycznia 1642 r.¹¹. Mimo, że nie odgrywał on poważniejszej roli na dworze królewskim był jednak w tym okresie jednym z głównych wierzycieli królewskich. Pożyczylł niemałą kwotę — 118 000 zł pol.¹². Administracja żup — jak sędzę — była nagrodą za wyświadczone usługi finansowe i pewnym sposobem zwrotu długu z dochodów przedsiębiorstwa.

Kontrakt między Adamem Kazanowskim a królem podpisany został 21 kwietnia 1642 r. Zawierał warunki na jakich wydzierżawiono żupy wielickie. Umowę podpisano na 6 lat, od 1 maja 1642 do 1 maja 1648. „Puszczamy pomienionemu [Adamowi Kazanowskiemu] wielmożnemu arendarzowi naszemu wszystkie Góry żup naszych wielickich z karbariami i komorami i przykomórkami solnymi mazowieckimi i kokturę dobiegniewska z stodołami albo szopami wiślany — kazimierską, stryjowską i na komorach mazowieckich”¹³. Corocznie Kazanowski miał do „skarbu i na kuchni [królewskie płacić] po 120 tys. złotych polskich, ponadto podkomorzemu krakowskiemu 8 tys. rocznie, ojcom spowiednikom i kaznodziejom 4480 zł pol., królowej Cecyli Renacie 2 tys. czerwonych zł, do skarbu w Rawie zł pol. 9 tys. oraz [wyplacać] pensje wszystkim tak pieniężne, jak i solne z żup wielickich i komór mazowieckich według instruktarza”¹⁴. Sumę 120 tys. dzierżawca miał spłacać w czterech ratach kwartalnych po 30 tys. złotych. Kazanowski musiał dysponować dość pokaźnym kapitałem, gdyż pierwszą ratę zobowiązał się pokryć

⁹ AGAD, Biblioteka Przezdzieckich, B-774: Kasper Denhoff do Stanisława Koniecpolskiego, 3 sierpnia 1641.

¹⁰ Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego [cyt. dalej: BUWr.], Stainwehr III, Diariusz sejm dwuniedzielnego warszawskiego 1642, s. 111. Dnia 21 lutego 1642 r. Jan Mikołaj Daniłowicz, podskarbi wielki koronny, przedstawił rachunki z żup wielickich i rozliczenia z Janem Wizembergiem, do niedawna administratorem żup.

¹¹ W literaturze liczne błędy dotyczące kolejności administratorów i dzierżawców: np. J. Hrdina, *Geschichte*, s. 40, podaje, że poprzednikiem Kazanowskiego był Władysław Daniłowicz. Podobnie w Rękopisach do dziejów Wieliczki A. M. Seykotty, t. V, s. 3, Daniłowicz był żupnikiem w latach 1640—1642, a Jan Wizenberg w latach 1602—1608. Z licznych wzmianek źródłowych wynika, że Jan Wizenberg był administratorem żup wielickich od 1 grudnia 1634 do 25 stycznia 1642 (przez pierwsze trzy lata wspólnie ze Stanisławem Szembekiem). WAP Kraków, Księga grodzka relacyjna krakowska [cyt. dalej: Ks. grodz. rel. kr.] nr 73, s. 121—122, rozliczenie z Wizembergiem. W wzmiankowanym diariuszu (przyp. 11) również Wizenberg określany jest jako administrator. Adam Kazanowski wspomina o nim w liście (WAP Kraków, Akta palatinalia iudaica cracoviensia, Varia 12, s. 411—412) do starszych żydów krakowskich, Wieliczka 17 listopada 1643.

¹² W. Czaplinski, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 308.

¹³ BOss., rkps 3608: kontrakty między Adamem Kazanowskim a Władysławem IV, k. 21—25.

¹⁴ Tamże.

„z góry”. Żupy krakowskie były także obciążone różnymi darmowymi świadczeniami. Polegały one na dostarczaniu soli do klasztorów, kościołów, czy szpitali krakowskich. Stanowiły one poważne obciążenie dla żup. W kontrakcie ważne miejsce zajmują sprawy warunków i bezpieczeństwa pracy. Zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia niezbędnych remontów i napraw budynków i urządzeń, a także na zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Nie sposób omówić wszystkich powinności wynikających z przyjęcia kontraktu przez Kazanowskiego, ograniczyliśmy się do najważniejszych. Umowa była dla nowego dzierżawcy bardzo korzystna. Nie musiał wyliczać się z gospodarki, co dawało mu dużą samodzielność. Mógł zarządzać żupami osobiście lub przez wyznaczonego namiestnika. Co prawda czynsz dzierżawny z żup był niemały, ale w opinii szlacheckiej ta аренда kiedyś „czyniła kilkakroć sto tysięcy intraty”¹⁵. Umowa dopuszczała obustronne wypowiedzenie kontraktu. „A gdzieby też — — arendarz nasz na swoje wychodził, a na tej arendzie nam dalej usłużyć chciał, tedy do tej arendy bliższym przed innymi że konkurentami będzie, to mu obiecujemy i warujemy”¹⁶.

22 kwietnia 1642 r. Władysław IV zwrócił się do Stanisława Witowskiego, podkomorzego łęczyckiego, Jana Wielopolskiego, starosty bieckiego i Aleksandra Sielskiego, podstolego poznańskiego, by w obecności Teodora Zaporskiego, sekretarza królewskiego dokonali „remanentu” w żupach wielickich w związku z oddaniem ich nowemu dzierżawcy¹⁷. Inventaryzacja miała objąć „żupy jako Góry wszystkie — —, stodoły na brzegach wiślanych, sole wszystkie bałwaniste i beczkowe na dole i na górze i w stodołach, więc konie i wszystkie naczynia, remamenta łoju, owsa, drzewa — — Solne zaś remamenty — zalecał król — otaksować i Adamowi z Kazanowa Kazanowskiemu inventarz i takse oddać”¹⁸. Nie mamy dowodów, że skład komisji nie był przypadkowy, jednak nie można przemilczeć faktu, iż młody, zaczynający swą karierę Jan Wielopolski szukając drogi do łask królewskich znalazł protektora w osobie Adama Kazanowskiego. Jako dworzanin królewski od dawna był z nim zaprzyjaźniony. Poparcie i życzliwość najpotężniejszego faworyta królewskiego zwiększały szansę otrzymania bogatego starostwa czy urzędu. W 1644 r. Jan Wielopolski został starostą i wójtem bocheńskim, co było krokiem do zdobycia żup bocheńskich, nie bez udziału Kazanowskiego¹⁹. Podobnie rzecz się miała ze Stanisławem Witowskim. On również należał do stronników Kazanowskiego. Widocznym efektem tych układów było to, iż Witowski (co prawda jak mówiono za 50 tys. danych Kazanowskiemu) otrzymał czołowe senatorskie krzesło — kasztelanię sandomierską²⁰. Adam Kazanowski awansował z tejże kasztelanii na urząd marszałka nadwornego koronnego.

W dniach od 1 do 9 maja 1642 r. komisja opracowała „remanent”, zatwierdziła majątek żup. W Starych Górach, do których zaliczano wyrobiska 6 szybów, pracę prowadzono jedynie w 21 komorach — na 82 za-

¹⁵ BCzart., rkps 390: Dariusz sejmu sześćniedzielnego anno 1643, k. 554—555.

¹⁶ BOss., rkps 3608, k. 24.

¹⁷ Tamże, k. 2: Mapdat Władysława IV dla Jana Wielopolskiego i Stanisława Witowskiego, Aleksandra Sielskiego, Warszawa 22 kwietnia 1642.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ S. Cynarski, *Początek kariery Wielopolskich*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie t. II*, red. A. Wyczański, Warszawa 1979, s. 146.

²⁰ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik t. II*, s. 323; BCzart., rkps 390, k. 655.

rejestrowane. W Nowych Górach na 68 komór — pracę prowadzono tylko w 22, co świadczyło o dużym wyeksploatowaniu kopalni. Komisja stwierdziła również znaczne zaległości w wydawaniu soli szlacheckiej i zobowiązań pieniężnych za pracę robotników oraz za materiały (drewno, owies, siano, łój)²¹.

W sierpniu 1642 roku Władysław IV polecił by „urzędy [podkomorski i bachmistrzowski wielicki] pomienione zjechawszy na dół znaki poczynili na komorowych, kędy sól biorą, od którego miejsca za terażniejszej arendy one poczęto wycinać, a to dlatego aby komory, których ostatki teraz zbierają nie kładziono [że] za tej arendy [były] wybrane i spustoszone. Więc i miejsca dawne i świeże nagłym niebezpieczeństwom i ruinom podległe, które *reperationi* — — arendarza terażniejszego *non subiacent*, a on je *magno sumptu* reperuje *in quantum* by tego ratować tak nagle i takim kosztem nie mógł, aby to jemu nie było imputowano, żeby przezeń jakie ruiny stać się miały”²². Władysław IV zwrócił też uwagę, że Kazanowski ponosi straty przez „robotnika w wycinaniu bałwanistej soli przez zmniejszenie miary, którą sobie kopacze swawolnie wynajdują”. W stosunku do winnych podkomorzemu nakazano wyciągnąć konsekwencje, a buntujących się czy strajkujących surowo karać.

Adam Kazanowski obejmując dzierżawę zastał ją w nienajlepszym stanie. Trudna sytuacja w żupach nie była wyłącznie spowodowana zaniedbaniem i rabunkową polityką jego poprzedników. Poza tym obniżała rentowność kopalni wielickich żupa w Sierczy, w dobrach dziedzicznych Lubomirskich. Konkurowała ona z powodzeniem z żupami królewskimi przejmując stopniowo rynki na Węgrzech i na Śląsku²³. Duże rozmiary przybierał także nielegalny wywóz soli z Wieliczki poza granice kraju.

Zła sytuacja w kopalni soli stała się przyczyną przybycia nowej komisji królewskiej do Wieliczki; w jej skład weszły również osoby wysłane przez dzierżawcę — Adama Kazanowskiego. Komisja ograniczyła się jednak do przejrzenia szybów i spisania „która komora nieodwłócnego ratunku potrzebująca” z wyliczeniem wszystkich kosztów, które powinno się wyłożyć na ten cel²⁴. Przewodniczyli jej Aleksander Morsztyn, bachmistrz i budowniczy wielicki²⁵ oraz Franciszek Dembiński, podkomorzy krakowski, obecny był również Marcin German — geometra królewski. Wyniki pracy komisji, która zjechała do Wieliczki 20 grudnia 1642 r. sprowadzają się do stwierdzenia, iż od dawna w żupach nie przeprowadzano remontów i napraw, przez co pogorszyły się warunki, a przede wszystkim bezpieczeństwo pracy. Ogólna „suma na reperacje i poratowanie Gór Starych i Nowych wynosi 281 125 zł”²⁶. Rozważano również możliwość rozszerzenia kopalni, a w szczególności bicia dwóch nowych szybów kosztem około 20 000 zł²⁷.

²¹ BOss., rkps 3608, k. 7: Vigory tej komisji. Oceniono wszystkie długi na wartość 45 435 zł.

²² Tamże, rkps 218, k. 21: Władysław IV do urzędów podkomorskiego i bachmistrzowskiego, Warszawa 1 sierpnia 1642. W tej sprawie: BCzart., rkps 2732, s. 278: Władysław IV do Jana Wielopolskiego, Warszawa 12 sierpnia 1642; s. 278, tenże do rewizorów żup wielickich, Warszawa 12 sierpnia 1642.

²³ A. Keckowa, *Żupa solna Lubomirskich w Sierczy*, [w:] „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej”, seria D, nr 1, s. 77.

²⁴ BOss., rkps 218, k. 4: Rewizja gór wielickich.

²⁵ Tamże, Władysław IV do Aleksandra Morsztyna, Warszawa 20 grudnia 1642.

²⁶ Tamże, k. 16.

²⁷ Tamże.

Adam Kazanowski rozpoczynając dzierżawienie żup wielickich musiał się poważnie zastanowić nad możliwością uzdrowienia sytuacji. Przede wszystkim, pomijając bieżące zobowiązania, kontynuowanie rozbudowy szybu Danielowiec (Daniłowicz)²⁸, duże trudności nastęrczała regulacja długów, wydawanie zaległej soli szlachcie. Nic więc dziwnego, że zwrócił się z prośbą do deputatów skarbowych w Rawie o zwolnienie z pierwszej wpłaty „uważywszy trzyniedzielny czas objęcia — żup wielickich do terminu kwarty”. Deputaci uznali tę „manifestację za słuszną, do blisko następującego Radomskiego trybunału odesłali tę sprawę”²⁹.

Następnie Kazanowski zajął się problemem nielegalnego wywozu soli, głównie na Śląsk. 12 września 1642 r. Władysław IV wydał uniwersał w tej sprawie zalecając dzierżawcy by „strażnika swego, którego by cnotę, wiarę i biegłość dobrze zaleconą miał, ku przestrzeganiu pomiennej soli w granicach śląskich, także i na Wiśle i około Krakowa podał, aby żadnej jako bałwanistej, szlacheckiej tak i beczkowej i wszelkiej innej — nieopieczutowanej nie przepuszczał i konfiskował i oddawał dzierżawcy”³⁰. Prawdopodobnie z inicjatywy Kazanowskiego, aby polepszyć organizację pracy i poprawić wydajność, a w konsekwencji pomnożyć zysk, opracowano niektóre instrukcje około 1642 roku. Powstała wtedy: „Instrukcja obliczania pracy i płacy kopaczy w kopalni wielickiej” autorstwa Jakuba Skrzyckiego, sztygara szybu Regia, „Instrukcja dla sztygarów i kopaczy w żupie wielickiej”, „Instrukcja dla wazelni w Wieliczce”³¹, czy również „Pensjonarz” dla wszystkich robotników³². Jakby nie wyglądały pierwsze poczynania Adama Kazanowskiego pewne jest, że dbał również o swój zysk.

Starym i wypróbowanym już sposobem zwiększania dochodów, stosowanym również przez Kazanowskiego, było wstrzymywanie dostaw soli, szczególnie tej darmowej dla kościołów i klasztorów. Budziło to zawsze wielkie niezadowolenie i sprzeciw zainteresowanych. Sprawa ta stała się głośna w społeczeństwie szlacheckim, szczególnie województwa krakowskiego i znalazła swój finał podczas sejmiku 1643 roku. Burzliwa dyskusja posłów dotycząca spłaty długów królewskich, które obliczono na 4 448 000 zł³³ dosięgała również Kazanowskiego. Punkt 16 instrukcji poselskiej krakowskiej mówił o zmniejszeniu intraty z żup³⁴. Głos w tej sprawie zabrał poseł Stanisław Chrzastkowski, podsedek ziemi krakowskiej, z którym Kazanowski już w pierwszych dniach sejmiku miał poważny zatarg³⁵, twierdząc, że dzierżawca płaci z żup ledwie 100 tys., a dawniej płacono dużo więcej³⁶. Zarzucano Kazanowskiemu także, że „nie

²⁸ J. Hrdina, *Geschichte*, s. 40.

²⁹ WAP Kraków, Akta palatinalia, Varia 12, s. 411—412: Adam Kazanowski do starszych żydów krakowskich, Wieliczka 17 listopada 1643.

³⁰ WAP Kraków, Ks. grodz. ref. kr. nr 68, s. 1375—1378: uniwersał Władysława IV, Warszawa 12 grudnia 1642.

³¹ *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI—XVII wieku*, opr. A. Kęcka, [w:] „Źródła do Dziejów Nauki i Techniki” t. IV, s. 8—23.

³² BOss., rkps 3608, k. 15.

³³ BUWr., Stainwehr III, s. 109—110: Długi JKMci na sejmie 1642 podane. (dokładna liczba 4 447 239); W. Czaplinski, op. cit., s. 307.

³⁴ *Akta sejmikowi: województwa krakowskiego* t. II, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1953, s. 282.

³⁵ BUWr., Stainwehr III, s. 142—146: Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1643.

³⁶ BCzart., rkps 390, s. 554.

dostarczał ziemiom należnej wedle zwyczaju soli”³⁷. Uwaga Chrząstkowskiego dotyczyła głównie króla, gdyż on przede wszystkim dyktował warunki dzierżawy. Zmniejszenie czynszu z żup nie mogło się obyć bez królewskiej woli. Jedynie drugi zarzut obciążał bezpośrednio dzierżawcę. Kazanowski w liście z Wieliczki 12 listopada 1643 r. do starszych Żydów krakowskich wskazywał na trudności ości niezależne, tłumaczył, że „Pan Wizemberg soli beczkowej *ex anno 1643 in anno 1642* na wiosnę nie wystawieł”, a cokolwiek jej w żupie było gotowej komisja „na wypłacenie długów przez Pana administratora na żupie zaciągnionych *sub taxa* oddali”³⁸. Poparł Kazanowskiego w dyskusji sejmowej znany już nam komisarz królewski, teraz poseł krakowski Jan Wielopolski, starosta biecki. Przeciwwstawił się swemu koledze Chrząstkowskiemu, próbował przerwać dyskusję stwierdzeniem, że nie było o tym wzmianki na sejmiku. Racje mieli pozostali posłowie krakowscy, których poparła większość „sejmującej braci”, ganili więc Wielopolskiego, że „przeciw artykułowi stawa” i zapowiedzieli powrócić do sprawy w najbliższym czasie. Do tej dyskusji włączyli się z czasem posłowie lubelscy. Starosta łukomski, Bartłomiej Kazanowski, bronił swego krewnego, co wywołało ostry sprzeciw posła Kaźmierskiego³⁹. W sumie zażarte dyskusje ciągnęły się przez dwa dni przy dość stanowczym uporze zainteresowanych. Była to ważna końcowa faza sejmu, spłata długów królewskich jeszcze nie została uchwalona, sam więc Władysław IV zarzucał Kazanowskiemu, że zabiera czas prywatnymi sprawami. Pod tym wpływem Kazanowski ustąpił i „przyrzekł dostarczać soli”⁴⁰. Warto dodać, że szlachta na kolejnych sejmikach przedsejmowych — w 1645, 1646 i 1647 r. zgłaszała podobne pretensje pod adresem dzierżawcy⁴¹.

15 grudnia 1644 r. wybuchł pożar w szybie Boner. „Ogień między siano [dla koni pracujących w kopalni] zapuszczony będąc, z dymem oraz srogim, smrodliwym gwałtownie z szybu wypadł, aże szczyt góry Bonera impetem swoim wielkim wybił, którego lubo deszcz z nieba dany, żadną miarą ugasić nie mogli, aże się sam za wygorzeniem cembrzyny zawalił, przy której górze zgorzało kilit dwie i soli bałwanów i sztuk kilkadziesiąt”⁴². Liczne próby walki z żywiołem zawodziły. Zginęło kilkunastu ludzi, którzy starali się dostać do ogniska pożaru. „W końcu, kiedy wszystkie próby ratunku przez zamknięcie wszystkich szlaków komunikacyjnych, częściowo wskutek duszącego dymu, który ogarnął całą kopalnię, w większej jednak części z powodu jego wielkiej ilości, która w wielu punktach wypełniła kopalnię — były bezowocne i żadna siła ludzka nie mogła być brana pod uwagę, by temu już prawie 8 miesięcy trwającemu straszному żywiołowi położyć kres — i pozostawili nieokiełznany pożar swojemu losowi”⁴³. Za pozwoleniem Adama Kazanowskiego zorganizowano procesję wszystkich urzędników, robotników i mieszkańców Wieliczki do grobu św. Kingi, patronki żup solnych. Rzekomo w czasie trwania tej pielgrzymki nadeszła wiadomość o ugaszeniu poza-

³⁷ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. II, s. 352.

³⁸ Zob. przyp. 29.

³⁹ BCzart., rkps 390, s. 554—555.

⁴⁰ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. II, s. 352.

⁴¹ *Akta sejmikowe*, s. 300, 307—308, 325, 332; K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych* t. I, Warszawa 1900, s. 437 (instrukcja sandomierska 1646).

⁴² *Instrukcje górnicze*, s. 137.

⁴³ J. Hrdina, *Geschichte*, s. 41.

ru. Z tej okazji powstała tablica upamiętniająca to wydarzenie, jak i „Pieśń nowa o skarbach pańskich i o żupach solnych wielickich, w których się — zapaliło roku 1644 dnia 16 grudnia”⁴⁴.

Straty, spowodowane głównie przerwaniem pracy w kopalni, dały pretekst do wkroczenia kolejnej komisji królewskiej i dokonania rewizji żup zakończonej 14 listopada 1645 r. „Remament” wszystkich wydatków sporządzony za okres od 19 maja do 14 października 1645 roku wykazał, że żupy mają dość duże zaległości w wydawaniu soli, także w wypłaćaniu pieniędzy dłużnikom⁴⁵.

Niewątpliwą zasługą Adama Kazanowskiego było opublikowanie map kopalni i miasta Wieliczki. Mapy te przygotowywał od 1636 roku geometra królewski, Szwed Marcin German⁴⁶. Znaczenie ich było olbrzymie: „umożliwiły orientację w przestrzennym rozmieszczeniu istniejących wyrobisk i wprowadzeniu korektury w dotychczasowej ich sieci, przede wszystkim jednak inspirowały dalsze poszukiwanie i rozbudowę kopalni”⁴⁷. Mapy te szytował Wilhelm Hondius w 1645 roku⁴⁸.

24 lipca 1646 r. zwiedzała kopalnie wielickie królowa Ludwika Maria z liczną grupą Francuzów, „chcąc widzieć tak wielką *curiositatem*, której podobnej w świecie nie masz, to jest tak głębokie *salisfodines*”⁴⁹. Adam Kazanowski, przyjmował gości jako gospodarz żup. Warto wspomnieć, że po śmierci królowej Cecyli Renaty (24 marca 1644) doradzał on początkowo królowi ożenek ponownie z Habsburżanką. To nieprzychylnie stanowisko wobec kandydatki z Francji szybko zostało zauważone przez posła francuskiego w Polsce, Mikołaja de Bregy hr. de Flecelles. Poseł wyliczył Kazanowskiemu gotówką 4000 talarów „żeby milczał”, w sumie marszałek pieniędzy nie przyjął (wziął je od posła hiszpańskiego) i jak zauważano „źle się bardzo [Ludwice Marii] przysłużył”⁵⁰. Wobec tego, że nie mamy dokładnych relacji dotyczących pobytu królowej w Wieliczce, trudno rozstrzygnąć czy podróz z Nieporętu do żup była wyłącznie wycieczką „turystyczną”. Spotkanie Kazanowskiego, lidera potężnej frakcji dworskiej i ambitnej, koronowanej kilka dni wcześniej monarchini, włączającej się w nurt spraw politycznych, mogło być próbą zbliżenia obu stron. Marszałek „wszystkich tych żup cirkumstancje i *curiositates* ukazawszy królowej, z wielkim wszystkim Francuzów, którzy tego nigdzie nie widzieli, podziwianiem i ukontentowaniem, częstował ją tamże”⁵¹. Królowa przed odjazdem dostała 200 bałwanów soli „oprócz piętneznego prezentu”⁵².

⁴⁴ BPAN Kraków, Cim. 2335.

⁴⁵ BOss., rkps 218, k. 24—31: Summaryjna liczba w żupach wielickich za czasów dzierżawy Adama Kazanowskiego.

⁴⁶ E. Rastawiecki, *Mappografia dawnej Polski*, Warszawa 1846, s. 145.

⁴⁷ A. Keckowa, *Żupy krakowskie*, s. 21—22, 39.

⁴⁸ M. Zywirska, *Saliny wielickie w sztychach Włhelma Hondiusa*, „Biuletyn Historii Sztuki” r. XVI, 1954, nr 4, s. 420—432. Miejsca przechowywania sztychów: A. Keckowa, *Żupy krakowskie*, s. 22; oprócz tego zob. *The British Museum. Cataloge of printed Maps, Charts and Plans*, t. XV, s. 167.

⁴⁹ St. Oświęcim, *Diariusz*, wyd. W. Czermak, „Scriptores Rerum Polonicarum” t. XIX, Warszawa 1907, s. 147.

⁵⁰ *Portofolio królowej Marii Ludwiki* t. I, wyd. E. Raczynski, Poznań 1844, s. 15; K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku, 1644—1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889, s. 43.

⁵¹ St. Oświęcim, *Diariusz*, s. 147.

⁵² Tamże.

Sześć dni później król Władysław IV mandatem dla Aleksandra Morsztyna z dnia 30 lipca zwoływał nową komisję do żup⁵³. Rozpocząć miała pracę od 1 września 1646 r. Decyzja skontrolowania kopalni tłu-maczona była przez króla w sposób enigmatyczny. „Lubo prawo — — tak mieć chce, abysmy co dwie lecie do żup naszych krakowskich komi-sarzów da przestrzegania porządku i całości gór solnych posyłali”⁵⁴. Mo-narcha powoływał się na prawo, które tu nie miało zastosowania, bo-wiem od ostatniej rewizji żup nie minął nawet rok. Niezbyt jasne, ale bardziej wymowne było natomiast stwierdzenie, że „potrzeba sama do tego tymi czasy wiąże, żeśmy — — komisje — — naznaczyli”⁵⁵. Wydaje się, że głównym pretekstem wkroczenia królewskich komisarzy do ko-palni były skargi na Kazanowskiego, któremu zarzucano niegospodar-ność w żupach i poważne nadużycia. Aktualne było nadal oszacowanie strat popożarowych, mimo że od ugaszenia pożaru minął ponad rok, bo-wiem ostatnia komisja zajęła się tylko rachunkami. Adam Kazanowski w liście do Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego skarżył się, że niechętni mu ludzie starali się wyolbrzymić szkody wyrządzone rzekomo przez niego i wręcz mu ich życzyli. Obawiał się on nawet czy ta sprawa nie zostanie podrzucona szlachcie zbierającej się na sejmikach przed-sejmowych w dniu 13 września. Na wszelki wypadek polecił Michałow-skiemu obserwować „kto tam przeciwko żupie i rządowi jego co miał”⁵⁶, domagał się także od niego, by nie dopuszczał do roztrząsania tej sprawy, gdyż komisja pracy jeszcze nie skończyła, a więc nie potwierdziła oskarżeń. Sytuacja dla marszałka musiała być na tyle krytyczna iż oso-biście asystował w pierwszych pracach komisji, choć oficjalnie stwier-dzono, że mają jedynie „za wspólną zgodą i zezwoleniem urzędu żupnego, podkomorskiego i bachmistrzowskiego” dokonać gruntownego przeglądu szybów i podać sposoby bardziej skutecznego ich zabezpieczenia. Warto dodać, że szlachta nie czekając na oficjalne wyniki bardzo ostro wystę-powała na sejmikach domagając się „aby na każde dwie lecie komisarze naznaczeni byli, przestrzegając ich [żup] pustoszenia i szkody, a w admini-stracje pana podskarbiego, jako dawne zostawały. A przez arenda-rzów nie pustoszały, a terażniejsza szkoda przez ogień poniesiona przy JM. panu administratorze zostawała”⁵⁷. Inicjatorów wykorzystania trud-nej sytuacji w żupach przeciw Kazanowskiemu możemy jedynie się do-myślać.

Dwór w tym czasie zainteresowany był przede wszystkim realizacją planów niepopularnej w społeczeństwie wojny tureckiej⁵⁸. Po niezbyt

⁵³ BOss., rkps 218, k. 37: Władysław IV do Aleksandra Morsztyna, Kraków 30 lipca 1646.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ BPAN Kraków, rkps 2251: Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego k. 267—268: Adam Kazanowski do Jakuba Michałowskiego, Wieliczka 11 września 1646.

⁵⁷ *Akta sejmikowe*, s. 307—308: Instrukcja dana posłom księstw zatorskiego i oświęcimskiego na sejm 1646.

⁵⁸ W. Czermak, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895; W. Czaplński, op. cit., s. 369 n; K. Szajnocha, *Dwa lata t. I*, s. 259. Adam Kazanowski należał do współautorów planów. Zob. M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica Pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, wyd. W. Czaplński, Wrocław 1968, s. 133; AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 124, s. 145—147: paszkwil „Oszczęśliwa ojczyzna teraz rycerskiego masz hetmana, Adama ach Kazanowskiego”.

pomyślnej dla króla naradzie z senatorami w Krakowie, Władysław zamierzał wyjechać do Lwowa, manifestując w ten sposób swoje zdecydowane stanowisko w kwestii wszczęcia wojny z Turcją. Po drodze miał odwiedzać licznych magnatów. Zbliżał się, jak sądzono, decydujący dla planów wojny sejm, przed którym aktywniej należało zjednywać czy neutralizować coraz to silniejszą opozycję. Nie było tajemnicą, że przewodził jej, przynajmniej w Małopolsce, Stanisław Lubomirski, wojewoda krakowski. Marcowa próba pozyskania go dla planów dworu skończyła się fiaskiem, Lubomirski oferowanej przez króla kasztelanii krakowskiej nie przyjął. Jedną z przeszkód w porozumieniu Władysława IV z Lubomirskim były całkiem odmienne interesy obu stron właśnie w żupach krakowskich. Z jednej strony Lubomirscy posiadając prywatne szyby dążyli do zmonopolizowania wydobywania soli w Rzeczypospolitej. Zrozumiało, że warunkiem tego było otrzymanie koncesji na zarządzanie kopalniami królewskimi. Z drugiej zaś strony tak Zygmunt III, jak i Władysław usiłowali dobra Lubomirskich, w których znajdowały się konkurencyjne kopalnie wykupić, bądź zamienić na inne. Nie zostało to jednak definitywnie załatwione, nad czym ubolewał także Adam Kazanowski. Dodatkowy atut, jaki król mógł wykorzystać w zbliżających się rozmowach z wojewodą krakowskim wiązał się z decydowaniem o obsadzie zarządu kopalni wielickich. Byłoby to jednak realne po odsunięciu Adama Kazanowskiego w następstwie spodziewanego wykrycia poważnych nadużyć. Rozmowy króla z Lubomirskim nie przyniosły żadnych rozstrzygnięć, nie doszło do porozumienia. Wojewoda pozostał nadal zagorzałym przeciwnikiem planów królewskich. Nieprzypadkowo dwóch jego synów zostało wybranych przez sejmiki na sejm jesienny 1646 roku⁵⁹.

Ważnym problemem przed jakim stanął król było finansowanie wojny tureckiej. Nie mógł, jeśli realnie oceniał sytuację, liczyć na podatki szlacheckie. Niemalą rolę w zaciąganiu żołnierzy miała odegrać suma posagowa (800 000), którą król pożyczył od Ludwiki Marii. W zamian „przrzekł jej, że nie da żadnych urzędów ani godności, chyba że przez jej ręce, aby w ten sposób z czasem oddać i powetować stratę majątku królowej. Już zaś stało się inaczej; zamiast więc zastawu król przekazał królowej klejnoty, które jednak wiele odbiegały od wartości otrzymanej sumy”⁶⁰. Być może wtedy niezadowolona królowa zwróciła uwagę króla na intratne żupy, a szczególnie na wieści, jakie docierały do dworu o złym gospodarowaniu dzierżawcy. W 1647 roku nowemu żupnikowi polecono „osobno wypłacać pieniądze dla stołu królowej”⁶¹. Sądzę, że był to efekt starań królowej, które rozpoczęła jesienią 1646 roku. Nie ulega wątpliwości, że była to pierwsza próba odebrania dzierżawy Kazanowskiemu i wykorzystania jej do określonych celów politycznych. Nie oznacza to, że pozycja marszałka na dworze znacznie się zmniejszyła, wręcz przeciwnie, nadal przewodził frakcji dworskiej i należał do ścisłego kierownictwa planów wojennych króla.

Komisja zwołana do Wieliczki działała niezwykle opieszale, z przerwami ponad dwa miesiące, i zakończyła pracę 10 listopada 1646 r.⁶² Prawdopodobnie Kazanowski niepewny wyniku świadomie opóźniał jej zakończenie. W tym czasie odbyły się bowiem sejmiki, a sejm w chwili

⁵⁹ W. Czaplinski, op. cit., s. 375.

⁶⁰ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. II, s. 505.

⁶¹ Tamże t. III, s. 46.

⁶² BOss., rkps 218, k. 42.

podpisania dokumentu rewizyjnego żup trwał już od dwóch tygodni. W zasadzie komisarze nie dopatrzili się niczego, co by obciążało dzierżawcę. Kazanowski sam donosił Michałowskiemu, że ta szkoda „która za łaską Bożą nie tak wielka jest jakom się obawiał i jako *malendi* życzyli, bo to trzema albo czterema naprawię tysięcy za to drzewa kupiwszy”⁶³. Jedynie sztygarowie przedłożyli komisarzom pretensje, „że trzy części jest bałwanów na dole nie mających swej miary a ledwo czwartą najdzie się jakaby powinna być”⁶⁴. Żalili się także, że od „kopaczy nadzwyczaj co po nich wymagają”. Zauważono, że stałe rozszerzanie komór musi pociągnąć za sobą ich dokładniejsze zabezpieczenie. Wypisano wyeksploatowane już szyby i komory, a także komory, w których prowadzono prace budowlane w ostatnich czterech latach. Zgorzały szyb Boner „jako wierzchem wszystkie koło siebie miał puste komory i spodkiem szeroko i głęboko z dawna sole powyбирano i już tu żadnej nadziei nie było soli w tej stronie nalezenia”⁶⁵.

W lipcu 1647 roku Adam Kazanowski złożył urząd dzierżawcy żup wielickich przez swego namiestnika Mikołaja Głogowskiego, cześnika nowogrodzkiego⁶⁶. Przyczyny i okoliczności tego faktu nie są dostatecznie znane. Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, bardzo nieprzychylny Kazanowskiemu, w swoim pamiętniku sugeruje, iż „król z powodu szkód wykrytych w żupach solnych nakazał marszałkowi nadwornemu — — zdanie sprawy i wyznaczył kilku senatorów do asystowania przy składaniu przez niego rachunku. Co widząc marszałek dobrowolnie zrezygnował z administracji”⁶⁷. Treść mandatu Władysława IV dla Teodora Zaporskiego, kantora wrocławskiego i Krzysztofa Brochowskiego, podkomorzego zakroczyńskiego również wskazuje, że Adam Kazanowski dzierżawę „dobrowolnie — — skarbowi ustąpił”⁶⁸. Podobnie sądził historyk żup wielickich Johann Hrdina i podał, iż Kazanowski „sam o to zdjęcie z tego posterunku prosił króla”⁶⁹. Fakt wcześniejszego zerwania kontraktu wcale nas nie dziwi, wszak „w połowie XVII w. prawie żadna umowa nie została dotrzymana do końca”⁷⁰. Sprawa Kazanowskiego nie była wyjątkowa. Władysław IV jeszcze przed oficjalnym zbadaniem sytuacji w żupach wiedział, że w kopalni pozostała znaczna ilość niesprzedanej soli, jednocześnie istniała duża zaległość w jej wydawaniu. Zmienione zostały niektóre pensje, a także „wiele tak żupnych jak i innych długów na żupie powstało”⁷¹. Komisja pracująca od 15 sierpnia 1647 r. przeprowadziła generalną rewizję żup solnych i potwierdziła tę opinię. Ogólna ilość soli niesprzedanej została otaksowana przez komisarzy na 347 449 zł. Dług żup, a w tym pensje osobom duchownym — 3435 zł, dygnitarzom — 36 000, burgrabiom — 1340, za materiały — 160 631 zł, zaległe pensje pieniężne, frochtarzom — 19 260 zł i inne, oszacowano „*summae summarum* — — tak dawnych jak i świe-

⁶³ BPAN Kraków, rkps 2251, s. 267.

⁶⁴ BOss., rkps 218, k. 45.

⁶⁵ Tamże, k. 43.

⁶⁶ Tamże, rkps 3608, k. 57. Mikołaj Głogowski był spokrewniony z Adamem Kazanowskim, jego żoną była Aleksandra Kazanowska (AGAD. MK 182, k. 657).

⁶⁷ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. III, s. 46.

⁶⁸ BOss., rkps 3608 II, k. 57: Władysław IV do Teodora Zaporskiego, Warszawa 2 sierpnia 1647.

⁶⁹ J. Hrdina, *Geschichte*, s. 43.

⁷⁰ A. Keckowa, *Żupy krakowskie*, s. 276.

⁷¹ BOss., rkps 3608, k. 56—57.

zych i z okazji żupnej zaciągniętych [na] złotych polskich 213 110”⁷². Wynika z tego, że „wartość remamentu przewyższała długi i dzierżawca był w zasadzie w porządku, niemniej jednak sprzedaż tego remamentu miała obciążyć najbliższe lata, nie mówiąc już o perturbacjach rynkowych”⁷³. Sytuacja była na tyle poważna, że komisarze polecili Hieronimowi Radziejowskiemu, staroście łomżyńskiemu, który przejmował po Kazanowskim żupę, ale już jako administrator, wstrzymać na pewien okres produkcję soli bryłowej. Ogólna ocena żup wielickich dokonana przez komisarzy królewskich nie była zbyt optymistyczna. „Konsyderując tedy ten remament niemały, który na same długi prawie zostaje —, którą są tak nagłe, że ledwie nie zaraz by trzeba wszystkie zapłacić, co rzecz niepodobna, więc i srogą *agestatem* żupy, która się nie tylko robotnikowi w znaczną sumę zadłużyła, ale i teraz dla złych odbytów i niesprzedanej soli nie ma mu czym i dawnego długu płacić i na nowe roboty nakładać”⁷⁴. Wytlumaczył się Kazanowski z faktu, iż polecił wyrabiać bałwany „większe nad łokci trzy, a grube bardzo i łokci półtora w miąższu”, przy czym obowiązująca miara bałwana „długości trzy miała, a szerokości i wysokości jeden”⁷⁵. Kazanowski miał — jak komisja stwierdziła — na uwadze przede wszystkim interes żupy, bowiem kupiec śląski, który płacił na granicy cesarskiej osiem talarów cło, tak od małego jak i od dużego bałwana, chciał kupować większy, a gdy tego nie dostał, szukał gdzie indziej, być może w prywatnej żupie Lubomirskich w Sierczy albo zamiast bałwana za 70—80 zł mógł kupić w zamian 5 beczek po 4 zł i „mniej pieniędzy w żupie zostaje”. Łatwiej też było ze względów technicznych wyrabiać większe bałwany, ponieważ niektóre komory były bardzo ciasne.

W 1647 roku Władysław IV, zgodnie z konstytucją sejmową⁷⁶, gwarantował mandatem dla województwa sandomierskiego i krakowskiego, że sól „na własną potrzebę szlachecką, przez żupniki i administratory nasze, nie będzie drożej przedawana jeno po cztery złote i grosza cztery polskich, bałwan prostej soli, nie błotnej, słusznej miary pod winą tysiąca grzywien”⁷⁷.

Trudna, nawet kryzysowa sytuacja w żupach wielickich w 1647 roku nie była wyłącznie konsekwencją nieudolności, czy rabunkowej polityki dzierżawy, Kazanowski, podobnie jak inni zarządcy, przedkładał interes osobisty nad dobro przedsiębiorstwa żupnego. Znany był jako człowiek, który umiał dbać o swoje interesy, toteż w dzierżawie żup wielickich widział głównie poważne źródło dochodów. Adam Kazanowski — podkreślili komisarze — przeprowadzał niezbędne remonty, usuwał też skutki przypadkowego pożaru. Za jego staraniem król dał przywilej na plac w miejscu spalonego szybu Waławowi Grabińskiemu, zasłużonemu żołnierzowi⁷⁸. Przystąpiono jednocześnie do budowy nowego: Wola Boża, ale nie odegrał on większej roli w dziejach żup wielickich, podobnie jak i budowany w tym czasie mały szybek Adam. Mimo tego okres dzierżawy marszałka nie wypadł najlepiej. Produkcja w latach 1642—1647 utrzymywała się na przeciętnym poziomie, zbyt natomiast napotykał

⁷² Tamże, k. 90: Komisja i rewizja generalna do żup wielickich.

⁷³ A. Keckowa, *Żupy krakowskie*, s. 429.

⁷⁴ BOss., rkps 3608, k. 65.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ VL t. IV, s. 56 n.

⁷⁷ AGAD, Archiwum Kameralne, I/31, s. 53—54.

⁷⁸ AGAD, MK 189, s. 629.

wiele trudności, co głównie należy wiązać z istnieniem prywatnej żupy Lubomirskich. Poza tym długi, które przejął po poprzedniku nie tylko nie zostały w całości spłacone, ale ich wartość niepomrotnie wzrosła.

Mając wszystkie te uwagi na względzie, wypada podkreślić, że dzierżawienie żup było bardzo dochodowe, ale też napotykało na wiele trudności. Rozliczne kłopoty, z którymi borykał się Adam Kazanowski w żupach, stale pogarszający się jego stan zdrowia oraz „naciski” przeciwników, głównie Jerzego Ossolińskiego, stały się przyczyną wypowiedzenia przez niego kontraktu⁷⁹. W miesiąc po tym wydarzeniu, w sierpniu 1647 r. Kazanowski wyznaczony został przez króla do organizowania pogrzebu królewicza — Zygmunta Kazimierza⁸⁰. Jednocześnie niemal uzyskał przywilej na wydobywanie kruszców na Podhalu⁸¹. Gdy wspomnimy, że Władysław IV wszystkie długi powstałe na żupach „całe na się wziął”⁸² staje się jasne, że dobre stosunki tak przed zerwaniem umowy o dzierżawę, jak i po niej między królem a Kazanowskim nie zostały przerwane. Jego wpływ na dworze zmalał, ale — jak trafnie zauważył Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański — tylko dlatego, że Kazanowski „za królem nigdzie nie jeździł”⁸³.

Nie jesteśmy w stanie określić dochodów i korzyści jakie ciągnął dzierżawca z żup. Jest pewne, że jako żupnik wydobywający i sprzedający sól w zasadzie na własny rachunek dysponował zawsze dużą gotówką. Zestawienie sporządzone w 1647 roku za okres pięcioletni wykazało w kasie wielickiej przychód 1 441 664 zł, za część jednak soli zapłała nie wpłynęła do kasy. Po doliczeniu tego otrzymamy sumę łączną 2 355 249 zł, co daje w stosunku rocznym 471 049 zł⁸⁴.

Dla Kazanowskiego lata 1642—1647 to okres utrwalonej wysokiej pozycji w elicie społecznej i politycznej, okres, który wieńczył jego karierę. Wykwintne życie, wspaniały pałac ozdobiony cennymi dziełami sztuki, wielki majątek, udział w ekipie władzy, to wszystko, pozwalało czuć się Kazanowskiemu magnatem i żyć jak przedni magnaci Rzeczypospolitej.

Кшиштоф Эзмла

АДАМ КАЗАНОВСКИЙ — АРЕНДАТОР ВЕЛИЧСКИХ СОЛЯНЫХ КОПЕЙ
В 1642—1647 ГГ.

Соляные копи в Величке были важной доходной статьёй королевской казны, а получение их в выгодную аренду позволяло обогащаться дворянским и магнатским семьям. Была она, следовательно, предметом соперничества между группами, борющимися за политическое

⁷⁹ Dokładna analiza stosunków dworskich w tym czasie w: A. Kersten, *Hieronim Radziejowski*, s. 56—60.

⁸⁰ Al. St. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. III, s. 51.

⁸¹ AGAD. MK 182, s. 722; WAP Kraków, Ks. grodz. rel. kr. nr 74, s. 161—168.

⁸² WAP Kraków, Ks. grodz. rel. kr. nr 74, s. 35; Asekuracja... „Wieliczka 30 sierpnia 1647.

⁸³ *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641—1653*, red. R. Pollak, Wrocław 1957, s. 389; z Kowla 13 kwietnia 1647.

⁸⁴ BOss., rkps 3608, k. 97—99; Sumariusz żup wielickich percept i distribut lat 5; A. Kęcka, *Żupy krakowskie*, s. 429.

влияние и материальные выгоды. В 1642 г. арендатором стал Адам Казановский, придворный коронный маршал, многолетний друг и фаворит короля Владислава IV. Статья представляет обстоятельства, при которых он получил назначение, попытки ввести организационные изменения в работу копей, а также капиталовложения, сделанные Казановским. По его инициативе были произведены обмеры и составлены карты шахт и подземных коридоров, изданы новые инструкции и правила внутреннего распорядка для горняков, устранены последствия пожара, который в 1645 г. уничтожил часть горнодобывающих устройств. Однако производство соли не увеличилось, т.к. её сбыт утрудняла конкуренция частновладельческих копей, принадлежавших семье Любомирских.

Казановский как арендатор встречался с критикой якобы за упущения; кроме зависти соперников причиной её было стремление короля увеличить свои доходы, чтобы сплатить долги и пополнить суммы, необходимые для осуществления честолюбивых политических планов. Это стало главной причиной преждевременного расторжения договора по инициативе больного тогда уже и не слишком активного политически арендатора. Пятилетнее заведование Величкой способствовало однако значительному увеличению состояния Казановского, что дало ему возможность, в частности, оборудовать великолепный дворец в Варшаве.

Документальной основой статьи являются протоколы комиссий, инспектирующих копи, отчёты с сеймов и сеймиков, частная переписка, а также мемуары.

Krzysztof Zemela

ADAM KAZANOWSKI, FERMIER DES MINES DE SEL DE WIELICZKA DANS LES ANNÉES 1642—1647

Les mines de sel de Wieliczka, source importante de revenus du trésor royal, la plupart du temps prises à bail par des familles de nobles ou de magnats, contribuaient à leur enrichissement rapide. Elles constituaient donc un objet de lutte entre les différents groupes qui se disputaient le pouvoir politique. En 1642, ces mines ont été cédées à bail à Adam Kazanowski, maréchal de la couronne, ami et favori du roi Ladislas IV. L'article présente les circonstances dans lesquelles Kazanowski a obtenu cette fonction, ses tentatives d'apporter des modifications à l'organisation du travail dans les mines, ainsi que ses investissements. De son initiative, on a procédé au mesurage des puits et des couloirs souterrains et on a dressé leurs plans, on a rédigé des instructions et des règlements nouveaux, on a éliminé les dégâts causés par un incendie qui, en 1645, avait détruit une partie des installations. Cependant, la production de sel n'a pas augmenté, car la concurrence des mines privées, appartenant à la famille Lubomirski, freinait son écoulement.

En tant que preneur, Kazanowski était souvent accusé de négligence, les critiques étant causées par la jalousie des rivaux, mais aussi par le désir du roi d'augmenter ses revenus afin de payer les dettes et d'obtenir les moyens nécessaires pour la réalisation de ses projets politiques. C'était la raison principale de la résiliation avant terme du contrat de bail, proposée par Kazanowski, à ce moment-là malade et peu actif. Cependant l'exploitation des mines pendant cinq années a largement contribué à l'enrichissement de Kazanowski et lui a permis d'aménager un palais somptueux à Varsovie.

L'article est basé sur les protocoles des commissions inspectant les mines, les comptes-rendus des diètes et des diétines (sejmiki), la correspondance privée et les mémoires.